

# SŁOWO

WILNO, Sobota 18 lutego 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z prze-  
syłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr.  
80250. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.  
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja  
nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrový jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 1-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz  
nadane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej.  
Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co  
do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

KRANOWICZE — ul. Szepteykiego — A. Łaszuk.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzianowowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MIORY — Ejdelman.  
NIESWIEZ ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.  
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauzc.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa m. Mickiewicza 10.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.  
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

# ATUTY SĄ POTO, BY JE ZGRYWAĆ Obrady Izby Poselskiej TELEGRAMY

Pisaliśmy niedawno: polityka polsko-sowiecka z roku 1932 jest odwróceniem polityki polsko-sowieckiej z roku 1921. Sowiety widziały wówczas w państwie polskim ów próg, bez którego zbrojnego przekroczenia nie będzie rewolucji wszechświatowej. Widziały w niej pozycję wypadową każdej „interwencji”, jaką przeprowadzi kapitalistyczny Zachód. W momencie paktu o nieagresji i w momencie tych rzeczy, które poczęły się dziać wewnątrz Polski po jego zawarciu, nasza rola dla ZSRR zmieniła się w sposób radykalny. Jak tylko może się coś zmieniać w ZSRR, Polska zaczyna się stawać „Buforstaatem”, przedpolem Sowietów, takim odciśniętym granicznym ogromnym imperium, który nie będzie w żadnym wypadku frontem wojennym. Taką przegródą od reszty świata dla Sowietów stanowią, przedwzrostkiem zarchizowane i rozległe Chiny, taką osłoną jest Turcja. Granice Sowietów opancerzone zostały z tych stron lepiej, niż Francuzi pancernicy w ostatnich latach swą granicę wschodnią. Wreszcie po zbudowaniu tego gigantycznego muru ochronnego, który sięga Wadywostki, przyszła kolej na zasklepienie jeszcze w jednej w nim wyrwy, wyrwy, odsłaniającej najbardziej zagrożoną część twierdzy, jej flanki zachodnie. Przy szła kolej na Polskę. Do niedawna mo- żna było trawestować stare określenie: „antemurale Christianitatis” na: „Polska przedmurze Zachodu”. Dziś nie byłoby ani nieścisłości, ani paradoksem powiedzenie: „przedmurze państwa sowieckiego”. Przynajmniej nie byłoby paradoksem na tyle, na ile się to sądzi. Wystarczy przeczytać, to, co pisano zagranicą o naszej nowej polityce wschodniej, by starczy przypominć sobie mowę Molotowa, na ostatniej sesji WCiK-u, by dojdź do wniosku, że nie jest to tak bardzo dalekie od prawdy. Jeżeli użyliśmy tego określenia, które nas razi, które w daje się nam zgrzytem, obelgą, to tylko i wyłącznie poto, by ujaskrawić, by uplastyczyć kierunek tych nowych to- rów politycznych, na któreśmy weszli, — i z których bodaj tak prędko nie zejdziemy.

### PATRZĄC ZA SIEBIE

Polityka zbliżenia z Sowietami, polityka, która sprawią, że dziś coraz mniej patrzy się tam, na nas, jako na: „siepacza Zachodu”, „oprycznika kapitalizmu”, „kozaka reakcji”, że powoli zbliża nas do tych sympatyj, które imi otacza się w dzisiejszej Rosji kemalistycznej, radykalnej, laickiej i dyktatorskiej Turcji, polityka ta została nam najniżej w polityce dyktowana wbrew naszym sentymentom, wbrew naszym historycznym tradycjom, wbrew naszym gospodarzom - ustrojowym pozostałościom (któ mówi i pisze o „kapitalistycznej Polsce”, niech zada sobie trud przewertowania chociaż naszego ustawodawstwa, naszej podatko- wości i systemu jej wykonywania), zo- stała nam przecież podyktowana przez autorytet, wobec którego zamierają wszystkie sympatie i ucinają się jak nożem wszystkie tradycje: racja stanu. Bieg rzeczy na Zachodzie wskazywał bardzo jasno, że dążenia rewizjonistyczne Niemiec coraz wyraźniej zaczynają się sku- piał na kwestii „korytarza”. Było to jasne, dlatego: od samego początku nie mieckiej akcji za rewizją traktatów za- rysowały się dwa systemy ich broniennia: system jeden stosowały wszystkie naro- dowe państwa, zagrożone tą akcją, sys- tem drugi stosowała Polska. System pierwszy polegał na tem, że Francuzi mó- wili: nigdy Alzacja, nigdy Lotaryngia, Anglia: nigdy kolonie; Czechosłowacja: nigdy „Anschluss” — przeczem każdy u- miął się u sąsiada z dawnych okopów by żyrował owe jego „nigdy”. Nie prze- szkadzało to wcale, by w rozmowie z Niemcami nie ogłaszał swego pełnego w tych sprawach desinteressement. Polska, wiemy dobrze, stawiała wszystko na je- dnej linii, walczyła na wszystkich fron- tach, naraz za wszystkich. Endecy lubią pisać, że powstania robili żydzi, ronią ży nad niepotrzebnością Samosiery i San Dominga. O belgijskie Eupen i Mal- medy robili zawsze wrzawę, jakby cho- dziło o Kraków, o Kamerun troszczyli się bardziej, niż o los polskich Kresów w 1920 roku. Reszta prasy polskiej zrząd- ka tylko widocznie przyglądała się pou- czającemu widowi, jak Belgowie od- wiedzają się nam za „obronę” Eupen, a Francuzi za ostatnią z niemieckich kolonij. Szkoda. Możeby dostosowała wówczas naszą energię sprzymierzeń- ców Kamerun do ich energii sprzymierzeń- czej o korytarz. Rezultaty były jasne: każda z pozycyij objętych niemieckimi planami rewizyjnymi broniona była przez siły bezpośrednio zagrożonego pa-

stwa plus siły polskie. Najstąbiej bronio- ną pozycją była w rezultacie Polska: ekspansowaliśmy się na kruszenie kopij o anchluss zamiast wszystko skoncen- trować na Pomorzu. Wszyscy na świecie przyjęli do wiadomości fakt niemieckiej preżności imperialistycznej, fakt bardzo niemili, okropnie niepokojący, — ale, fakt. Wszyscy wobec tego rozlewające- go się powódź prądu bronili się w spo- sób ten, że zasłaniali tamami własne te- reny, ale utrwaliłi, mniej lub więcej wy- raźnie, dostęp do terenów sąsiada. Ro- zumieli, że są to rzeczy, które muszą so- bie znaleźć ujście, troskę swą ograniczali do tego, by nie stało się to ich kosztem.

Powtarzaliśmy, powtarzamy: że o- strze rewizjonizmu niemieckiego koncen- truje się najsiłniej na odcinku polskim, i to nie jest skutkiem tego, by „korytarz” czy Śląsk były dla Niemiec „artykułem pierwszej potrzeby”. To się dzieje dlatego, że te pozycje uważają Niemcy za naj- łatwiejsze do zdobycia, za najmniej bronio- ne na terenie międzynarodowym. Nasza taktyka bronienna wszystkich w na- dziei, że wszyscy nas obronią, zawiodła na całej linii, rozproszyła tylko nasze si-ły, rozdzieliła bez żadnej widocznej po- trzeby Niemców, którzy zobaczyli, że cz- ło to myślą o Klajpedzie, czy o swych ko- lonjach w Afryce, zawsze i z łask nadnie- meńskich i z podzwrotnikowych las- zczy Czarnego Łądu, wszędzie i zaw- sze rozbrzmiewa takie same polskie „we- to”. Myśmy sądzili, że tam właśnie i tem właśnie bronimy Pomorza. W bilan- sie dwunastoletniej tej „polityki” musi- my uznać, że przegrana została z kret- sem. Akcja obrony Pomorza powinna się była składać z dwóch osobnych ak- cji: obrony Pomorza, to jedno, nieprze- szkadzania Niemcom w znajdowaniu dla swych dążeń innych poza Polską ujść, to drugie... Wiem, że na takie wskazanie obrurzą się ci wszyscy, którzy zawiśli grubo tem, że przez pełnych lat 14 da- wali wręcz odwrotne rady. Na ich „świę- te” oburzenie mamy tylko jedną odp-owiedź: metoda, jaką zalecamy retrospek- tywnie, jest niemięjj tą właśnie, którą stosowali wszyscy beneficjenci Traktatu Wersalskiego — prócz Polski. Bodaj, że wyszli lepiej.

### TO NIE JEST MOMENT

Nie trzeba lektry szkiców Kubali, wystarczy gimnazjalny podręcznik histo- rji Lewickiego, by przekonać się, że w wojnach kozackich, tem „Initium Calamitatis Regni”, myśmy zawsze z kozaka- mi walczyli, gdy najlepiej było pakto- wać, zawsze z kozakami paktowali, gdy jedynie należało się bić. Coś podobnego odczuwa się czasem i teraz: u ludzi, którzy o Niemcach nie mówili innymi ka- tegorjami, jak „krzyżactwo”, budzą się cicho myśli o pojednaniu właśnie w ta- kich momentach, gdy jest ono najtrud- niejsze, najmniej stosowne. Hitlera wy- wiad o Pomorzu został zdemontowany, ograniczony do pewnych spokojniej- szych, że tak powiemy, zwrotów. Ani jedna z depesz niemieckich w ciągu tych długich dni 15 nie była czem innym jak potwierdzeniem naszego zdania, że to, co się rozpoczęło w Niemczech pier- wszym gabinetem Hitlera, to jest nie in- nego, jak rozgrywka elementów marks- stowskich, komunikujących i elemen- tów antymarksistowskich, patryjotycznych ize usuwa to w cień wszystko inne. Są to rzeczy, które już pisze i uznaje na- wet „Gazeta Warszawska”: ile razy czy- tamy o walkach ulicznych w Berlinie czy Dreznie, to są właśnie zgrzyty tej roz- grywki. Ale niemięjj jest to dopiero po- czątek bitwy. Początek bitwy jest to chwila, gdy walczący są najsiłniejsi, naj- bardziej do wszelkich walk skłonni.

### POLITYKA PAKTU

Nasz pakt o nieagresji z Sowietami, ten niemal aljansowy w świetle swych dalszych rozprawdzań, — pisaliśmy o- tem szerzej w „Tureckiej koncepcji Pol- ski” — pakt, to założenie fundamentów pod „antemurale Sojuza Sowieckich So- cjalistycznych Republik” był tylko kon- sekwencją tego, że nasze rachuby na po- moc Zachodu w sprawie Pomorza zawio- dły, że nasza metoda broniennia Pomorza bronienniem wszelkich Kamerunów i Saar zawiodła, że stąniliśmy wobec per- spektywy (która nie jest nieodwołalną, która nie jest nieuchronną), że trzeba by- dzie o nasz stan posiadania na Zachod- dzie walczyć. Z chwilą, gdy takie zar- ysowały się perspektywy, jasnym było, że musimy się do tej walki, jako możli- wości, przygotować. Nie była możliwą walka na dwa fronty: zwinęliśmy fronti sowieckiej. Zwinęliśmy go tem łatwiej, że po Traktacie Ryskim, traktacie, koncep- cji Dąbski - Grabski front ten był — trudno — anachronizmem politycznym, jak anachronizmem byłoby wspomnianie

przez Kemala Paszę o przeciwnikach Turcji z bitwy pod Plewną. W chwili, gdy minister polski kładł podpis pod pakt o nieagresji, z tą chwilą w dziejach dyplomacji polskiej kończyła się jedna epoka „broniennia Pomorza”, zaczynała druga. Koncepcji narodowo - demo- kratycznej broniennia Pomorza dostawa- niem nogi Niemcom, gdzie się tylko da i kiedy się tylko da, koncepcji liczenia wzamian za to na Zachód, przeciwsta- wiano koncepcję odciażenia tych naszych sił, jakie związane są na innych frontach umożliwienia skoncentrowania ich wszy- stkich na jednym froncie. Pakt mówił o pokoju, o rzeczach bardzo pacyfistycz- nych, a przecież to było najtrudniejsze i najsiłniejsze: „Przyjdź i weź”, jakie rzucano pod adresem atakujących Po- morze. Pakt mówił: oto zawiedliśmy się na Zachodzie, który nienajchętnej wi- dział nasze tradycje antyrosyjskiej po- stawy, ale za to był aż nadto względny dla rozszerzenia niemieckich. Prześtaniemy być anty bolszewicką „place d'armes” Za- chodu, zyskując jego neutralność w walce, do jakiej może przyjdzie nam sta- nać.

### CEL OSTATECZNY

I znowu: polityka ta byłaby mylną, gdyby jej celem było tylko umocnienie się w walce z Niemcami. Polityka ta by- łaby mylną, gdyby zakładała takie opar- cie o Rosję, jakim było nasze oparcie o Zachód. Pakt — to jest atut w grze, ja- ką prowadzimy. Jeden atut. Walka do- mowa w Niemczech, zmaganie się dwóch obozów o jutro Niemiec — to jest atut drugi, atut o dopiero rosnącej, dopiero w przyszłości mogący być zagraną. Ce- lem gry, w której oba przyjdzie nam zu-żyć, jest jednak nie wojna, jest dojdzie do porozumienia z Niemcami o trwały pokój. Argument naszego zmocnienia politycznego, argument ich zmęczenia na końcu trudnej walki wewnętrznej, mogą stworzyć taką okazję. Może więcej, niż mogą. Oto realny, najpotrzebniejszy i im, i nam, i Europie pacyzizm. Przy innym celu zainaugurowanej przez nas nowej polityki, w której ona tylko warjan- tem zbankrutowanej ledwo co koncep- cji. To, co tu piszemy, to może „zbyt da- lekie perspektywy”. Perspektywa — to jednak rzecz niezbędna przy spoglądaniu na rzeczy nieco trwalsze, niż dzień dzie- siejszy. Bez poczucia perspektywy było- może na świecie dużo rzeczy, jednej wszakże nie było napewno: dobrej dy- plomacji. K. P.

# Po zamachu na prezydenta Roosevelta

CO OCZEKUJE ZBRODNIARZA  
MIAMI PAT. — Zangarę umieszczono w celi, znajdującej się na 21 piętrze drapacza chmur, w którym mieści się więzienie. Zbrodniarzowi grozi kara 20 lat więzienia za napad z bronią w ręku w zamiarze dokonania zabójstwa. W ra- dzie gdyby którakolwiek z ofiar zamachu umarła, Zangarę grozi kara śmierci.

## Dalsze prace konferencji rozbrojeniowej

GENEWA PAT. — Komisja główna konfe- rencji rozbrojeniowej kontynuowała w dniu 17 bm. dyskusję nad zagadnieniem, czy należy u- jednostajnić typ armji kontynentalnej przez wprowadzenie wszędzie obowiązkowej służby wojskowej, to jest nad ujednostajnieniem typu armji w tym kierunku, gdzie armje oparte na systemie krótkiej służby wojskowej stanowią typ organizacji wojsk o charakterze najbar- dziej obronnym, a ich mobilizacja jest najbar- dziej powolna, delegat francuski Pierre Cot, dziej powoła, delegat francuski Pierre Cot, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym sta- rał się wykazać, że armje zawodowe bardziej się nadają do nagłego ataku, przygotowanego w tajemnicy, niż armje masowe, trudne do mo- bilizowania, posiadające charakter bardziej de- fensywnej.

## Nowe okręty niemieckie

BERLIN PAT. — Minister Reichs- wehrny gen. Blomberg odbył wizytację floty niemieckiej w Kilonji, gdzie zwiędził między innymi nowozbudowane pancernik „Deutschland”. Gen. Blomberg wypowie- diał z tej okazji przemówienie do żołnie- rzy, w którym zaznaczył m. inn., że dumny jest z udziału w rządzie, za którym stoją miliony narodowe myślących Niemców. Narod niemiecki — oświadczył minister — przeżywa obecnie wyjątkowo okies. Cały świat patrzy na nas, a specjalnie na naszą siłę zbrojną. Dla armji nie istnieje jednak partje — jej zadaniem jest służyć ojczy- źnie.

BERLIN PAT. — Nabity przez Luft- hansę parowiec „Westfalen” przebudowa-

## Nad projektem ustawy o ubezpiecz. społecznych

WARSZAWA PAT. — Sejm prowadził dziś w dalszym ciągu dyskusję ogólną nad projek- tem rządowym ustawy o ubezpieczeniu społecz- nem. Posel Gdula (BBWR) podkreślił w swem przemówieniu, że projekt ustawy oparty jest na mocnych, trwałych podstawach finanso- wych. Daje on nie fikcję, lecz rzeczywistość stwarzającą gwarancję, że w miarę naprawy sto- sunków gospodarczych nastąpi rozszerzenie zarówno ubezpieczeń jak i świadczeń. Projekt nosi cechy kompromisu między rzeczywistymi warunkami gospodarczymi, słusznymi uprąw- nieniami świata pracy i najwyższym dobrem Państwa. Nie przemierzam ofiar, jakie ponosi świat pracy na oltarzu zdobycia kodeksu ubez- pieczeń społecznych, a przedewszystkiem usta- wy emerytalnej, lecz ofiary te opłaca się klas- cie pracującej. Trudno wymagać w dobre kry- zysu, by ustawa emerytalna mogła przyjść do skutku bez ofiar świadczonych w innych rodzajach ubezpieczeń.

Posel Cardini (Ch. D.) twierdzi, że projekt ustawy zrzuca na robotników ciężar kosztów ubezpieczeń społecznych i prowadzi do pogor- szenia zarobków. Ustawa nie da — zdaniem mówcy — robotnikom polepszenia i dlatego stronnictwo mówcy wypowiada się przeciwko ustawie. Posel Bilak (Klub Ukraiński) prze- mawiał przeciw ustawie. Posel Kozubski (NPR) wywołał, że projekt jest pogorszeniem stanu ubezpieczeń na ziemiach zachodnich.

Po przerwie w dyskusji nad ustawą o ubez- pieczeniu społecznem posel Eger (PPS) pole- miował z zarzutami, że stronnictwo jego ucz- niło się od prac nad tą ustawą, krytykował wprowadzenie nominatów do ciała zarządzają- cych, jak również rzędy komisaryczne w ka- sach Chorych, zaznaczając, że poziom liczni- cstwa się obniżył.

## Japonja wystąpi z Ligi Narodów

TOKIO PAT. — Premier japoński Areaki oświadczył w wywiadzie praso- wym, że rząd nie powziął jeszcze ostatecz- nej decyzji w sprawie wystąpienia Japonji z Ligi Narodów. W sprawie pro- wincji Jehol premier zaznaczył, że zagad- nienie to jest wewnętrzną kwestją pań- stwa Mandżukuo, wobec czego jest poza sferą wpływów Ligi Narodów

Posel Malinowski (BBWR) podkreśla pra- cę wykonaną przez BB w związku z omawia- nią ustawy. Mam jest dobrze — mówił — w roli opozycji, to do niczego nie zobowiązuje. Każdy z was ma dobry instrument w ustach, zwany językiem i wyrabia nim harce, a je- niażdże z kasy idą. Odpowiedzialność na was- niema. Tamci niech robią a wy będziecie na nich patrzeć.

Po przemówieniu posłanki komunistycznej Ignasiak, której marszałek odebrał głos, gdy przemawiała na temat, pos. Ptasinski pod- nosi, że rzemiosło z uznaniem przyjmuje scale nie ubezpieczeń, ubezpieczenia rzemieślników i uczniów rzemieślniczych oraz dostosowanie terminów ubezpieczeniowych do charakteru pracy uczniów rzemieślniczych. Autorwie ustawy dali dowód, że rozumieją sprawę rzemiosła. Co się tyczy ubezpieczenia rzemieślni- ków samoistnych, to widać z motywów rządu, że ta sprawa ma być w przyszłości uregulo- wana. Jeżeli minister wprowadzi w życie za- powiedz, zawarte w projekcie, to postawi so- bie trwały pomnik wśród rzemieślników — ubezpieczeni.

Sprawodawca posel Gosiewski oświadcza, że jeżeli ubezpieczenia wyzyskiwane były przedtem do polityki, to teraz właśnie wchodzi- my na właściwą drogę w nowej ustawie.

Następnie mówca odpowiada na wywoły- poszczególnych posłów i prosi o uchwalenie ustawy. W głosowaniu odrzucono poprawkę posła Dobrocha do art. 5 i 6, a Jankowskię do art. 320, poczem ustawę w całości przyje- to w 2- i 3 czytaniu.

Odesłano jeszcze do komisji 9 przedłożeń rządowych w pierwszym czytaniu, poczem po- siedzenie zamknięto. Następnę 18 lutego o go- dzinie 10 rano. Na porządku dziennym czyta- nie ustawy o funduszu pracy oraz kilka pierw- szych czytań, między innymi ustawy o podat- ku majątkowym i o dodatkowych kredytach.

W końcu premier dał do zrozumienia że operacje wojenne rozpoczyna się praw- dopodobnie wkrótce. Z innych źródeł, zasługujących na zaufanie, donoszą, że gabinet japoński rozpoczyna dziś obrady nad sprawą wystąpienia z Ligi Narodów i że ostateczne postanowienie rządu w tej kwestji podane będzie niebawem do wiadomości publicznej.

## Odrzucenie zaleceń komitetu 19-tu

TOKIO PAT. — Rada Ministrów po- stanowiła podobno odrzucić zalecenia ko- mitetu 19-tu i utrzymać stanowisko, wyrażone w uwagach japońskich, doty- czących sprawozdania Lyttona. W razie

gdyby sprawozdanie to zostało przyjęte przez Zgromadzenie Ligi, delegaci japoń- skcy odjechaliby do Londynu lub Paryża, gdzie oczekiwali dalszych instrukcji z Tokio.

## NARADA PAŃSTW WĘGLOWYCH

WARSZAWA PAT. — W dniu 17 bm. rano wyjechał do Genowy na naradę 7-ty państw węglowych w sprawie jednoczesnego ratyfikowania konwencji z roku 1931 o ograniczeniu czasu pracy w kopalniach węgla pp. dr. Stanisław Jurkiewicz były minister pracy i opieki społecznej, a obecny delegat rządu polskiego do Rady Admi- nistracyjnej, Józef Zagrodzki, naczelnik wydziału organizacyjnej i ochrony pracy w Ministerstwie Opieki Społecznej.

## KONGRES KOLEJOWY W KAIRZE

WARSZAWA PAT. — W okresie od 18 do 30 I, obradował w Kairze dwunasty z rzędu międzynarodowy kongres kolejowy. W obradach kongresu wzięła udział delegacja polskich Kolei Państwowych podsekretarzem stanu w ministerstwie ko- munikacyjnej inż. Ozepskim na czele. Referat przedstawiciela kolei polskich wywołał du- że zainteresowanie i ożywił dyskusję.

## ZGON LUDWIKA CZARNOWSKIO

LWÓW PAT. — W dniu 17 bm. przed południem po dłuższej chorobie zmarł w 47-mym roku życia śp. Ludwik Czarnowski, znany artysta dramatyczny scen po- znańskiej, wileńskiej, kerałowskiej i lwow- skiej, oraz długoletni dyrektor teatrów lwowskich. Pogrzeb odbędzie się w nie- dzielę w południe.

## ECHO ZAJSCIA W KONSULACIE POLSKIM

PARYŻ PAT. — Zestąpiła szefa proto- kółu dyplomatycznego, Bavelier, podczas wczorajszej wizyty w ambasadzie Rzeczy- spolitej Polskiej w Paryżu, w związku z incydentem, zaszłym w tutejszym Konsula- cie Generalnym zapewniał, że wydane zosta- ły zarządzenia, aby uniknąć na przyszłość powtórzenia się podobnego incydentu.

## W RUMUNJI ZAPANOWAŁ SPOKOJ

BUKARESZT PAT. — W dniu 17 bm. nie zamoiowano żadnego zajścia. W całym kraju panuje spokój. Jedynie w Ploeszti 80 robotników rafinerji naftowej przystąpiło do strajku, usiłując pozostać na miejscu pracy. Dwukrotnie ich jednak nie dalo powodu do żadnego incydentu. Praca w rafinerji podjęta została niezwłocznie.

## 'BEZROBOCIE W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA PAT. — Liczba bezrobotnych w Czechosłowacji w ciągu stycznia wzrosła o 119.166 osób tak, że stan bezrobocia w końcu stycznia wykazywał 865.477 osób, czyli 6 procent całej ludności Czechosło- wacji.

## Budżet min. Skarbu w komisji Senackiej

WARSZAWA PAT. — Na posiedzeniu piątkowym komisja skarbowo - budżetowa Senatu przystąpiła do obrad nad budżetem Ministerstwa Skarbu.

Na posiedzeniu obecny był minister skarbu Zawadzki. Referował budżet sen. Szarski. W zakofiezeniu referatu sen. Szarski wniósł o zwiększenie wydatków nad- zwyczajnych Ministerstwa Skarbu w grupie administracyjnej o sumę 5 milionów zł., która przeznaczona jest na dopłatę na rzecz PKO w związku z likwidacją konwersji pożyczki długoterminowej. Następnie wniósł poprawkę, która zwiększyła docho- dy budżetu przedsiębiorstwa lasów państ- wowych o 200 tysięcy zł., co zwiększyło w konsekwencji preliminarzowa wydatki do skarbu państwa o 100 tysięcy zł. Ostate- cznie więc poprawki Senatu zwiększają wy- datki nadzwyczajne o 4900 tysięcy zł.

W dyskusji, która się następnie rozwi- nęła, zabierał głos również p. Minister Za- wadzki. Na zakończenie sen. Szarski zgłosił następującą rezolucję: „Senat wzywa rząd, aby z uwagą na przypadającą w roku bieżącym 250-tą rocz- nicę odzysku Wiednia przez Jma II So- bieńskiego, dał wyraz pamięci i hołdu odro- dzionej Polski dla Bohaterskiego Króla, przez wybicie odpowiedniej monety pamią- tkowej”.

## Uroczysta akademja

w dniu 15-lęcia czynu zbrojnego na Wschodzie

WARSZAWA PAT. — W dniu 17 bm. o godzinie 19 odbyła się pod protektorat- em p. Marszałka Piłsudskiego uroczysta akademja za okazji zjazdu byłych członków POW Wschód KN 3, poświęconą urocz- niu 15-lęcia czynu zbrojnego na Wschodzie. Na akademję przybyli imienniem rządu minister opieki społecznej dr. Hulecki, mi- nister spraw zagr. Beck, prezes NIK Krze- mieński, podsekretarzem stanu, prezes FIDAC-u gen. Górecki, szereg innych wyż- szych wojskowych, przedstawiciele orga- nizacyj b. wojskowych, instytucji społecz- nych itp. Przybyła na akademję p. Mar- szalkowa Piłsudskiej powitalla członkowie komitetu organizacyjnego akademji z m. r. Ziemiańskim, prezesem Zrzeszenia POW Wschód na czele.

Akademję zajął, a następnie przedwo- dził gen. Górecki. Następnie przemawiał prezes POW Wschód mjr. Ziemiański, mi- nister Hulecki, witał je zjazd w imieniu rządu, jeszcze raz gen. Górecki, w imieniu Federacji PZOZ i młodzieżowoskiej orga- nizacji b. kombatanów Wielkiej Wojny i inni.

WASZYNGTON PAT. — Senat przy- jął rezolucję, wypowiadającą się za znie- sieniem prohibicji.

# SILVA RERUM

Prywatna szkoła średnia „idzie z duchem czasu”, czyli — przeżywa kryzys.

Nowa reforma szkolna, znosząca niższe klasy, tem samem zmniejszyła ilość uczniów i... dochodów; zresztą i niezależnie od reformy ilość dzieci w szkołach prywatnych zmniejsza się wskutek drożyzny. Jak wyglądają te szkoły prywatne, przynajmniej na gruncie warszawskim?

Gazeta Polski (48) mówi:

Jeżeli rzucimy okiem na niezbyt odległą przeszłość naszej prywatnej szkoły średniej, przekonamy się, że w tym okresie, kiedy powstawała, była ona nie tylko szkołą, ale jednocześnie pewnego rodzaju przedsiębiorstwem, dającym w początkowej fazie swego rozwoju wcale nieźle dochody swym właścicielom. I tu odrazu wyraźnie zaznaczyć musimy, że — mówiąc o szkole prywatnej — będziemy stale pamiętać, że były zawsze i są dotychczas wśród tych szkół takie, które powstały z pobudek czysto ideowych, dalekich od spekulacji handlowych, że jednak w ogólnej sumie nie stanowiły one nigdy większości.

Były więc szkoły prywatne poważnym źródłem dochodów dla swych właścicieli, którzy rozdzielili się w nich samowładnie zabiegając o to, by rozwój szkoły wyrażał się przede wszystkim w ciągle wzrastającej ilości uczniów i w coraz wyższej liczbie plusów w bilansach rocznych. W tym celu nie dbano za nic o selekcję materiału uczniowskiego, a przy doborze sił nauczycielskich kierowano się znaną ogólnie zasadą: w klasach niższych personel niezbyt wykwalifikowany, a więc słabo opłacany, w wyższych — sily „firmowe”, opłacane niejednokrotnie ponad ogólnie przyjęte normy płac.

Stąd wytworzyła się sytuacja, że klasy niższe były stale przepelnione, bardzo dochodowe, wyższe zaś — nieliczne, deficytowe, przyczem deficyt tych klas pokrywał się całkowicie (nawet z poważną resztą) wpływami dochodowymi z klas wyższych. Tak stało się, stał się stanem chronicznym, wszedł niejako w nałóg u właścicieli szkół prywatnych, którzy przywykli z jednej strony do operowania poważnymi liczbami, z drugiej zaś — do zupełnej niezależności, nieraz do samowoli.

Przed laty, mówiąc o szkołach prywatnych, prof. Lempicki nazwał je „sklepikami, sprzedającymi maturo na raty”. To określenie, niestety, da się zastosować do zbyt wielkiej ilości szkół prywatnych... Szkoły dobre i rzetelne należą do wyjątków.

Obecne ciężkie warunki mają tę dobrą stronę, że odrazu zdradzają szkoły niepoważne...

Zagadnienie szkoły średniej i jej reorganizacji jest wciąż zagadnieniem pilnym. I jakże skomplikowanym wskutek powszechnej nędzy.

Kurjer Poranny (32) przytacza nadzwyczaj smutne cyfry ze sprawozdania warszawskiego Komitetu Dożywiania dzieci szkół powszechnych:

Sprawozdanie wykazuje, że w czasie od 30 września 1931 r. do 1 lipca 1932 r. wyłożono zabiegów umożliwiających objęcie dożywiania około 12.000 dzieci, aczkolwiek o pomoc prosiło około 22.000 głodnych. A ile rodziców wczoraj jeszcze zamierzających, wstydziło się wyciągnąć rękę po kawałek chleba?

A więc wszyscy na front da nakarmienia i odziania biednych dzieci szkolnych naszego miasta.

30.000 głodnych, biednych dzieci, błaga o pomoc!

Głodne dzieci w szkole... Oto, zło najstraszniejsze, z którym należy walczyć!

Lector.



# TRZY PIĘKNE KSIĄŻKI

Leżą przedemną, na stole, trzy piękne książki. Piękne treścią i formą, jakkolwiek żadna z nich nie jest tworem t. zw. literatury pięknej, belletrystyki. Wszyście trzy wyszły z pod pióra Marjana Zdziechowskiego: „Europa — Rosja — Azja”, „Napoleon III”, „Chateaubriand i Napoleon”.

Te właśnie trzy książki przeczytałam ostatnio jedną po drugiej i uderzyła mi wspólna im wszystkim myśl przewodnia, która je łączy ściśle w jedną całość. Idea, która jednym światłem od wewnątrz je prześwietla.

Powiedziałam, że są piękne. Piękno ich wypływa z głęboko uciuciowego uformowania najważniejszych spraw. Dlatego właśnie, zaraz, od pierwszych kart zaczyna się współczuć z autorem i wierzyć jego wierze. Ogarnia coś, jakby słoneczne ciepło i, pomimo całego ogromu pesymizmu Zdziechowskiego, ja zawsze, czytając Jego książki, odnosiłam to samo wrażenie: i słonecznego ciepła. To miłość tak działa, miłość do świata przewrotnego i złego, do ludzi, szczerzących kły na siebie wzajem, po wilczemu. To wiara tak działa, wiara w możliwość wszechodrodzenia, byle świat i ludzie zechcieli wejść na właściwą drogę. Drogą jest prosta i wszystkim znana i każdemu dziecku wie, gdzie leży i dokąd prowadzi. Tylko chcieć prawdziwie... a to jest właśnie najtrudniej.

Drugim elementem piękna w książkach Zdziechowskiego jest żywość wprowadzanych na scenę ludzi i zdarzeń. Właściwością dobrych powieści jest, że ich bohaterowie, w miarę czytania, stają się powoli dobrymi znajomymi, obchodzącymi nas, jak ktoś bliski. To samo wrażenie odnosi się w stosunku do Na-

# WIELKA NAGRODA SPORTOWA PRYZNANA WALASIEWICZÓWNI



Niedawno odbyło się w gmachu P. U. W. F. doroczne zebranie komisji nadawczej, wielkiej honorowej nagrody sportowej, ufundowanej przez dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego dla najlepszego sportowca, względnie za najlepszy wyczyn sportowy w danym roku. Do nagrody za rok 1932 kandydowali: Stanisława Walasiewiczówna, Janusz Kusociński, olimpijska dwójka wiośniarska ze sternikiem w składzie: Braun, Słazak i Skolimowski, mistrzyni świata w łyżnictwie Kurkowska-Spychayowa, oraz zespół łyżniczek, który zdobył mistrzostwo świata na zawodach w Warszawie. W głosowaniu nagrodę przyznała no większością głosów Stanisława Walasiewiczówna. Na zdjęciu naszym widzimy posiedzenie komisji nadawczej. Siedzą w pierwszym rzędzie od strony lewej: gen. Rouppert, plk. dypl. Ulrich, red. Kazimiera Muszałówna i rada Olechowicz. W drugim rzędzie: plk. dr. Ciwielicz, ppulk. dypl. Głabisz, plk. dypl. Hilinski mir. dypl. Chrościel, red. Junosza - Dąbrowski, i dr. Rogalski.

# Jak Brutus republiki hiszpańskiej robił miliony na Monopolu Naftowym

## Afera korupcyjna na wielką skalę, tajemnicze konszachty z Sowietami

Ani jedno pismo, jak Hiszpania długa i szeroka, nie mogło napisać słowa o aferze, na której paristwo straciło w jednym tylko zeszłym roku sumę równą 14 milionom dolarów. nad którą debatował parlament hiszpański w ciągu dwóch kolejnych posiedzeń, nad którą załamany ręce umiarkowany republikanin (na stosunki w obecnej Hiszpanji śmiało można powiedzieć: „republicanus sed non corruptus nec corruptor”). Jak wiadomo, wolność prasy w obecnej Hiszpanji nie istnieje i poza prasą lewicową nie tam nie wychodzi. Ale nietylko w ten sposób zabezpieczyli się władcy. Madryt: nawet, te dzienniki francuskie, które pisały na ów temat, straciły debiit. W Hiszpanji rzadko coś podobnego robiono z prasą francuską: za niedobrych tyrańskich czasów Alfonsa XIII można było na Puerta del Sol na być komunistyczną „Humanite”. Trudno. Korupcja jest korupcją. A korupcja jest nie bywała.

Dwie tylko wzmianki w tych dniach przesłiznęły się przez wolnościową cenzurę socja listów: jedna o tem, że przywódca radykalnej partji republikańskiej pan Lerroux został ożroniony kwiatami, gdy wychodził z gmachu parlamentu. Druga, że na Strada Escorial urządzono długotrwałą owację Edwardowi Ortega y Gasset. Ale wszyscy sobie na ucho po dają szeregów owej sprawy, sprawy, która wygląda tak:

Z początkiem rządów republiki hiszpańskiej ogłoszono uroczystie, że monopol państwowy, wydzierżawione zwyczajem bardzo rozpowszechnionym w Hiszpanji, przedsiębiorstwom zagranicznym, zostaną im odebrane i wynajęte ponownie na zmienionych warunkach. Tymczasem to tem, że król miał „intrygować” w ich wydzierżawianiu wzamian za sowite upominki pieniężne od różnych Kreugerów czy Morganów. Teraz miano je wydzierżawić na „lepszych warunkach”. Każdy z tych licznych monopolów przydzielono do zreferowania jednemu z najwybitniejszych, lepiej zasłużonych w „walce z dyktaturą” przywódców. W tym samym czasie sowieckie „Izwestja” poda wały karykatury tych panów z podpisem: „nowi grandowie hiszpańscy”, „Grandów” jak wia domo, rodowych magnatów hiszpańskich, wów czas zniesiono, zastępując je nowymi grandami o purpurze czerwonego sztandaru. Ośóz w tym właśnie „podziale łupów” socjalista z przekonania i powołania Indalecio Prieto otrzymał, skromny zresztą, kęsek w postaci monopolu naftowego. Chodziło o to, jak i z kim zawrzeć nowe, tyczące się tego monopolu warunki. Przemysłny Indalecio pospieszył umówić się z Sowietami i w swej zapowiedzi, ogłoszonej w parlamencie, chwalił doskonale warunki tej umowy. W tydzień po jego wielkiej mowie w tej sprawie, gdy wszyscy mieli jeszcze w u szach ekonomiczno - dyplomatyczne sukcesy towarzysza Lecia przedstawił on i sam tekst

układu. Większość sejmowa nie obchodzili wie le te przepisy i paragrafy, głosy krytyki monarchistów i katolików zbito inwektywami od tyranji i inkwizycji. Towarzysz Lecio przodował i zachęcał. Potem ustawa monopolowa weszła w życie. A kraju niepodobna tak zagłuszyć, jak to robił frazesami demagogii i czerwonymi kwiatkami w kłapie towarzyszy Indalecio.

### PROTEST „PORZĄDNEGO REPUBLIKANINA”.

W kilka miesięcy potem wszystko było jasne najgłupszemu hidalgie z nad Gwadalkiwiru: naita podróżowała o kilkadziesiąt procent... Btalo się to w różny sposób, w różnej formie, ale stało się. Była gorsza, gorzej destylowana, droższa. Przytem nałożono jeszcze specjalny rodzaj podatku. Z benzyna było to samo. Lud madycki nieopobawiony uczucia humoru, zarłował zrazu, że jeśli takie są wszystkie inne „zdobycze piatlektki”, to ślicznie za nie dziękuj. Partja zwyciężyła też, że tym razem „towarzysz Lecio” nieco przelożł w układzie z Sowietami. „Nie po czynu worował gołubczyk” — kiwali smętnie głowami. Ale nie przekładało to oczywiście, by „gołubczyk” nie piałstował w gabinecie teld ministra pracy. Jedy nie dorosłono mu z ramienia partji, by lepiej nie wyśpował publicznie, szepczającemu Indalecio nie był człowiek zły. Zgodził się.

Wreszcie jednak nawet ulica madycka przestała dowiekiwać na temat monopolu „so wieckiego”, a wzmagaające się nastroje opozycyjne zaczęły coraz ostrzej atakować reżym za ów monopol. I wreszcie nastąpił moment, gdy prawicowy działacz republikański Ortega y Gasset, brat znakomitego filozofa, publicznie w Izbie zarzucił swemu socjalistycznemu kote dzie, że się na tym monopolu „obwołł tak skan dalcicznie, jak nigdy żaden z faworytów monarchów hiszpańskich”. Było to ostre oskarżenie gdyż — o ile Primo de Riverce nie można pod tym względem zarzucić — to przecież Hiszpanja była od lat znana z podobnej stro-

# Na czym emigranci robią dziś majątek

Prasa amerykańska zwraca obecnie uwagę na ciekawy fakt, że dystrykt Orange stanowiący część stanu Nowy York, w ciągu ostatniego 10-letcia zmienił w swej większości zatrudnienie. Niedgys był to dystrykt niemal zupełnie włoński, zaludniony przez emigrantów z Lombardji i Tyrolu. Wrócili oni tu do pracy na roli i zalożyli duże plantacje cebuli, korzystając z urodzajności gruntów tej okolicy oraz jaktu sąsiedziwa z olbrzymim miastem, doskonałym nabywcą produktów rolnych.

Cebula cieszyła się tem większym odbior, że Nowy York jest wielkim skupieniem żydowskim (największym na świecie), a jego członkowie trzymają się dawnych zwyczajów, nawet gdy chodzi o kuchnię.

Włosi jednak nie wyzyskiwali należycie terenu i dopiero pierwsi Polacy, którzy tam przybyli jako robotnicy rolni z Mazowsza i Kresów, ocenili jak wielkie zyski można by ciągnąć z planowej uprawy roli. Za oszczędności swe pozakupywali niewielkie zrazu kawałki ziemi, niebawem jednak coraz większe. Obecnie już nie Włosi, lecz Polacy przezwajają łącznie i gospodarzo. Wreszcie w roku 1930 opuścili powiat Orange ostatni kolonista włoski, posiadający jeszcze największą farmę. Wypukł po „naj młodszy król” cebuli p. W. Matuszewski, syn drobnego rolnika z pod Łomży. Tamtejsi Polacy wyłącznie uprawiają cebulę i to jest właśnie źródem ich wielkich majątków i bezkonkurencyjności towaru. Doprowadził oni ziemię do niesy chanej wydajności, otrzymując przeciętnie 300 worków 100-funtowych z akra. Sprzet odbywa się z nadzwyczajną troskliwością. Pojedyncze cebule układane są w specjalnych skrzyniach,

kóre z pól zwożone są samochodami do podreżnych składów, lub do wielkiego wspólnego magazynu, wystawionego niedawno kosztem kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Wystawienie tego magazynu okazało się konieczne, aby uniknąć zalegnięć od kupców miejskich, którzy skupiają cebulę natchemiat po zbiorach i magazy nując ją u siebie, mieli możliwość dyktowania cen. Dzisiaj sytuacja się zmieniła i kolonisci polscy słyną z bogactwa.

# Międzynarodowe zawody w Zakopanem

ZAKOPANE, PAT. — 14-te międzyna. Polskie rozpoczęły się w doskonałych warunkach zawodowych narciarskie o mistrzostwo rumakach. Po tygodniowym opadzie śnieżnym, który stworzył niezwykłe korzystne warunki, nad ranem niebo oczyściło się z obłoków. Biegi zgromadziły przy starcie liczną publiczność i liczne zastępy zawodników.

14-te mistrzostwa rozpoczęły się biegiem juniorów otwartym o złożonym 8,5 km., o raz biegiem sztafetowym 4 na 8. Wyniki uzyskane w biegu sztafetowym przez poszczególne zawodników państwowe były wspaniałe. Jako wyniki biegu indywidualnego. Do biegu sztafetowego stanęło 7 sztafet. Trasa biegła od startu na Lipkach pod Regle, drogą Piłtrowskiego na bułwar Słowackiego, stąd na szczyt Kozłoziebie drogą przez Olte ma Bystre, stąd pod skocznię narciarską i przez Zybcańskie do mety. Pierwsze miejsce zajęła sztafeta sekcji narciarskiej Wisły w składzie: Sobczak, Gienovm Adam, Gut-Szczerba i Boehenik Jan, w czasie 3:20:24 sek. Drugie miejsce — Strzelec Zakopanem w składzie: Golebowski, Gut Jan, Kuro, Szpuner Paweł w czasie 3:26:17. trzecie miejsce — Sokół Zakopanem w składzie: Mieczysław, Billinger, Podstawny, Wawrzytko, w czasie 3:34:28, czwarte miejsce Wisła, piąte Strzelec, 6-te Wisła Nowy Targ, 7-me Markab. Wyniki indywidualnie są następujące: pierwszy Gut-Szczerba (Wisła) 48,7 sek., drugi Gienovm (Wisła) 48:28,5, trzecie Gut Jan (Strzelec) 49, czwarte Zubek (SNPPT) 49,02, piąte Boehenik (Wisła) 49:08.

— Poza przybyłymi wczoraj zawodnikami zagranicznymi czeskie Skowacy przybyli także z Czechosłowacji zawodnicy HDW i Kampantenvereinu, oraz z Jugosławii. Bardzo znaczny jest również zjazd zawodników z innych klubów polskich, a to z Krakowa, Lwowa, Wilna, Warszawy, Śląska. Ogółem do biegu na 18 km., który odbył się w sobotę, zgłosiło udział ponad 150 zawodników z 20 różnych klubów. Kłopotliwie spoczywa w rękach wiceministra Związku Narciarskiego p. plk. Wagnera.

### ODRZUCIŁA TEN WNIOSEK

Swoją drogą bardzo prawdopodobnie brzmi twierdzenie, że Izba jeszcze wyłoni taką koni się... oczywiście wtedy, gdy „towarzysz Lecio” zdola usunąć pewne kompromitujące go materiały...

### KONTROFENSywa

„Brutus republiki hiszpańskiej” (tak sam przyzwał Zamorra miał kiedyś nazywać obrotnego Lecia), zrozumiał, że trzeba się bronić. Ruszył do ataku. Monopol drobiaz, szkoda ga dać, pominał milczeniem argumentację Ortega, ale co jest ciekawe, to to, dlaczego kolega Ortega tak na mnie napada. Ja wam powiem. O to Ortega jest adwokatem i jako przedstawiciel pewnego konsorcjum adwokatów przyszedł do mnie, jako ministra pracy, bym jego przyjaźni czy klientów forytował przy robotach publicznych. Ja mu odmówiłem — no i kolega Ortega mści się!

Na sali zapanowała wrzawa, krzyki. Jeszcze ktoś coś odkrył o Ordęcie, jeszcze ktoś uzupełnił bardzo zresztą zupełny „dossier” a jery „republikańskiego Brutusa”. — Wrzawa panowała dalej. W Hiszpanji wrzawa panuje jeszcze.

Niewiadomo, jak się zakończy. Jak nara zie to akcje towarzysza Lecia Priety nie są bardzo silne. „Największa korupcja od czasu, jak Hiszpanja Hiszpanja” — odłania jednak i szersze horyzonty na inne poczynania kolegów Priety. Jeśli tak postąpił Brutus młodej republiki, to cóż dopiero musi się dzieć tam, gdzie grasują Krassusy (lub zgola pospo lite czynowniki). Dobrze jest w tej Hiszpanji, niema co mówić, szkoda, że nie wszystkim. amen. PREST.

# Wstrząsy podziemne na Śląsku

BYTOM PAT. — W dniu 17 bm. o godzinie 2 min. 30 w nocy dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, trwające około 3 sekund. Ludność, zbudzona ze snu, w panice wyległa na

ulice. Dotychczas nie sygnalizowano poważniejszych szkód. Tak silnych wstrząsów nie no towano dotąd na Śląsku. Trzęsienie miało charakter tektoniczny.

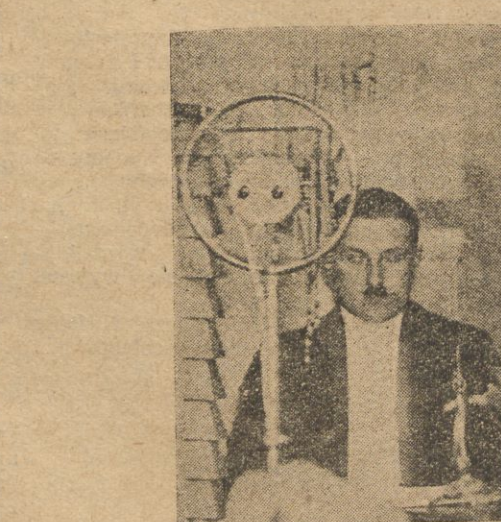
# Uroczystości na Litwie

KOWNO PAT. — Z okazji 15-lecia niepodległości Litwy, w całym kraju odbyły się uro-

zyste obchody i akademje. Korpus dyplomatyczny złożył prez. Smetonie życzenia.

szą wpiwer przeistoczyć się w uczucia. (Europa — Rosja — Azja). A właśnie uczucia ludzkie są dzisiaj od tych spraw bardzo dalekie. Jednostki, nieliczne grupy marzą na boku i pocichu. Wielkie masy przejmują się wyłącznie sprawami dóbr ziemskich, doczesnych, materialnych, sprawami ekonomicznymi. Idea wywalczenia powszechnego dobrobytu, podźwignięcia kulturalnego i materialnego szeroki mas, była ongiś rzucana

zwytnego świata przynieść nie mogące. Ale „żadna idea nie zejdzie z widowni, dopóki nie wyczerpie całej zawartości swojej ze wszystkimi jej skutkami. „Europa — Rosja — Azja). To znaczy — dopóki nie dojdzie do absurdu. Absurdem idei socjalistycznej jest bolszewizm. Zapartzony wyłącznie w ziemię, w ziemskie sprawy zorganizowania bytu społecznego na podstawach ekonomicznych i materialistycznych, wypcha człowieka, dla

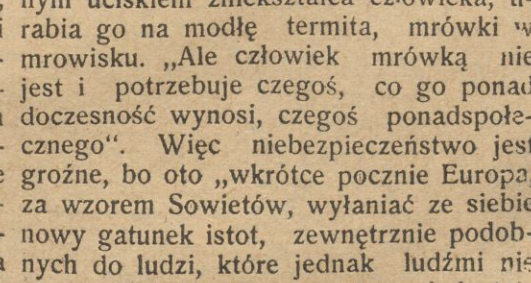


Prof. Marjan Zdziechowski na Stronie Literackiej.

światu przez najszlachetniejszą jednostkę, co nie mogły patrzeć spokojnie na nędzę, uposiedlenie i poniewierkę ludu.

Ala z biegiem czasu idea owa rozrosła się tak, że przeloniła oczom i myślom wszystko inne. Zapanowała niepodzielnie nad światem i wydała się jedynie ważną i wartościową. Zagadnienia ducha odsunęły się gdzieś w sferę rzeczy odległych, bezpośrednio nikogo nie obchodzących, uznane zostały za bezpodną metafizykę, jątowe rozważania, nic po-

# Katastrofalny wybuch



W miejscowości Neunkirchen w Zagłębiu Saary wydarzyła się straszliwa katastrofa. Znajdujący się w tej miejscowości największy w Zagłębiu Saary zbiornik gazowy o pojemności 120.000 m. sześciennych, wysokości 80 m. i średnicy 45 m. wyleciał w powietrze. Skutki eksplozji były przerażające i wyrządziły ogromne szkody w promieniu kilkunastu kilometrów. Pod gruzami znajdują się kilkudziesięciu zabitych, Rannych liczą na setki. Na zdjęciu naszym widzimy miejsce katastrofy w chwilę po wybuchu.

Wcieleniem idei Antychrysta jest bolszewizm. Tego Zdziechowski nigdy nie powiedział, ale to się nieodparcie nasuwa myśli przy czytaniu Jego książek. Antychryst ma przyjąć na świat potę, by przedrzeć Chrystusa. By głosić jakąś swoją wykoszlawioną ewangelję, w której też będzie mowa o szczęściu i dobru ludzkości, ale to wszystko oparte będzie o nienawiść i walkę. Powiedzenie jest w biblijnej przepowiedni, że wie rzą mu i pójdą za nim. Jeśli się wnyślić w te sprawy: w sowiecki entuzjazm młodego, w rewolucyjnej atmosferze wychowanego, pokolenia, entuzjazm już religijny, nie przekonaniowy; w zamierze u tego pokolenia normalnych, a najświet szych uczu osobistych; niesamowity rozmach Magnitogorska, Dnieprostraju, czy kanału od Morza Białego do Bałtyku, kolosalną pracę, dokonaną kosztem niezliczonych istnień ludzkich, kosztem morza łez i krwi; kiedy się wmyśla w to wszystko, przypomina się ponura legenda, od wieków ludzkości towarzysząca, legenda o zaprzędaniu duszy djabłu.

W dzisiejszym życiu sowieckim łatwo odnaleźć się dadzą wszystkie elementy legendy. Wziaman za wyrzeczenie się du szy wolnej i czującej — djabł daje słu gow swoim olśniewające powodzenie zamierzając materialnych. Ale blask to ułudny, krótkotrwały, miraż i fantasmagoryja, za którą czeka otchłań zatracenia.

We wszystkim przedrzecznia Antychryst — Chrystusa, więc i w tem także, że rozsyła po świecie apostoły swoje: „Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody”.

# W WIRZE STOLICY

## MILJON RUBLI W ZŁOCIE

Do pewnego dziedzica przyszedł jego szofer i rzekł: — kiedy jeszcze byłem młodym chłopcem, widziałem podczas wojny jak mskale uciekając zakopali na dworskim polu całą kupę złota. Jeżeli pan obieca mi dać dziesiątą część tego, co znajdziemy, to pokażę panu gdzie zakopali skarb.

Dziecin nie wierzył wcale, ale obiecał. Poszli we dwójkę z szoferem i chichaczem zaczęli ryć — wydobyli duży kufer żelazny a w nim: milion rubli w samych złotych pięcio i dziesięciorublowych monetach.

Dziedzic poradził się swego adwokata, czy donosić o tem władzom czy nie. Adwokat przy był z Warszawy i udal się do Prokuratury Generalnej i Ministerstwa Skarbu. Ledwo utworzył usta, zrucono się nań:

— No, gdzież to złoto? Dawajcie je tutaj. — Jako

— Wszystko, co się wykopie, znajdzie w ziemi należy bezwarunkowo do rządu. Jeżeli ten dziedzic odda skarbu, a zechce go sam użytkować zakładujemy go do więzienia, a ruble skonfiskujemy.

Adwokat przeczornie nie wyjawiał nazwiska swego pelnomocnika; obywatel zaś dowiedziawszy się o horoskopach Ministerstwa Skar bu oświadczył: — kiedy tak, to nie nie wiem o żadnym złocie. Zakopię je z powrotem, niech sobie leży...

Ministerstwo ostaciecnie jest na łasce dziedzica. Przemocą nic nie wskóra, a szkoda miliona rubli, zaczęto pertraktować.

Obywatel żąda połowy skarbu dla siebie i dziesiątej części dla szofera. Ministerstwo odrzucił stanowczo za wygórowane zachcianki.

— Nic się panu nie należy, tłumaczy, musi pan złożyć podanie, że kosztą wydobycia skarbu były wielkie, że wyniosły... no dajmy na to jakieś... pięć, sześć tysięcy rubli w złocie... te pan otrzyma. Szoferowi da pan 500, 600 rubli.

Złóż porywa obywatela. Ma wręczęć skarbowi 995 tysięcy rubli, a sam ledwo na podatki coś uszczknąć. Przrenigdy.

Dyskusje, pertraktacje, spory trwają. Nawziewko i majątek dziedzica są tak zakospirowane, że Ministerstwo ani się domyśla kto i gdzie. Gada tylko adwokat.

Boże jaka smutna (ale autentyczna) historia. Więc nawet znaleźć skarb u nas nie prowadzi do niczego — dostaje się zwrot kosztów łopaty, reszta dla rządu. Szofer i dziedzic są przesadnie ucciwi, ale swoją drogą puścić w ruch milion rubli złotem nie jest łatwą rzeczą. Zaraz zwróciłby uwagę: co? skąd? jak? i świeżo upieczeni milionerzy poszliby do paki. Karol.

oOo

# SUMA 416 MILJONÓW ZŁ.

wkładów oszczędnościowych w

## P. K. O.

to najlepszy dowód zaufania do tej instytucji. Przeszło milion obywateli składa swe oszczędności na książeczki P. K. O. A Ty?

**P. K. O. jest osobą prawną i ustawowo gwarantuje swym klientom tajemnicę wkładów.**

### Bezrobotny właścicielem 70 dziesięcin ziemi

WILNO. — Wydawcy komisji kwalifikacyjnej Komitetu Bezrobocia, ustalający faktyczny stan materialny bezrobotnych, ubiegających się o zasiłki ujawniali w wielu wypadkach, że dane przez nich podane nie odpowiadają prawdzie, a w innych wypadkach, że stan materialny bezrobotnego nie wymaga doraznej pomocy. Bezrobotnym tym odmówiono zasiłku, pod którym należy także rozumieć i prace.

Ostatnio jednak zaszedł wypadek, w którym Komitet Bezrobocia zamierza wystąpić na drogę sądową.

### Z SĄDÓW

#### Z ZA KULIS WILEŃSKIEGO BROADWAYU

Nieliczni przechodnie, zdążający w piękną noc kwietniową ulicą Kaulwajską do swych siedzib, stali się przypadkowymi świadkami niezmiernie oryginalnego zajścia. Przed bramą domu Nr. 65 stała grupa jakichś młodych mężczyzn. Groźnie ich a za razem zdenerwowane miny oraz kurczowo ścisłane w rękach jakieś kawałki żelaza świadczyły, że ludzie ci na kogoś czekają. Na coś się zanosiło. Jedem i drugiem z przechodniom popatrzał podejrzliwie na drabów, zaczęła odrobinowo ręce i posiadać dalej. Byli jednak tacy, którzy przytki zwrężyli się do nich, stanęli opodal i czekali. Ci też stali się niezadowolonymi widzami zajścia, wyciętym jakiegdyś z taśmy jednego z serajowych filmów amerykańskich.

Oto w pewnym momencie furtka bramny otworzyła się i na ulicę wyrzuciła ostrożną głowę jakiegoś mężczyzny. Nieznajomy obejrzał się dookoła siebie, nie jednak widocznie nie zauważywszy, śmiało już wyszedł na ulicę. Krok ten atoli stał się jego zgubą. Na przesiągnięty gwizd jednego z czekających wszyscy oni podnieśli do góry uszereżone ręce i rzucili się na niezamierzonego.

Ciemność nocy rozdarła przeraźliwe krzyki napadniętego i echa tłumione razów zadawanych mu żelaznymi drągami przez napastników. Wszystko działo się w przebieżnym tempie. Walka jednak była nierówna, to też za chwile już pod rękami straszliwych ciosów niezamierzonego padł na chodnik i więcej nie powstał.

W momencie tym z furtki wystrzeliła się ponownie głowa jakiegoś drugiego osobnika. Przejrzeli jednak niż wyjrzała, głowa owa cofnęła się z powrotem, lecz tylko na kilka sekund. Gdy wyjrzała ponownie, był to już nosy drab, uzbrojony w groźny topór.

Walka zawrzała ponownie. Jedno uderzenie i groźny topór wypadł z ręki młodego przeciwnika. Przeciwnik ów potoczył wówczas uciekać. Puścił się za nim w pogoni jego wrogowie.

Gdy uciekający znalazł się obok przyzłazających się do niego z zinną krawią świadków przeciwników, ci stanęli w jednym obrębie, wzywając krzykami pomocy.

Bartozyste namiona przeciwników wyciągnęły go i z tamtąd.

Uciekał przeto dalej. Przemocne jego o czy użyczył pielikami. Dopadł kłami, lecz drzewa sklepu były zamknięte. Był zgubionym.

Silnie wymierzony cios szablą, przez jednego z osobników, jak się okazało wojskowego, obezwładnił go ostatecznie.

Do dokonania tak krwawego dzieła, zwycięzcy nie wadziły im krzyki owych dwóch przechodniów, rzucili się do ucieczki. Pośledz za nimi nie dłał nadziei konkretnego rezultatu. Na ulicy pozostały tyl-

ciąte przeciw bolszewizmowi. O krucjacie wszystkich chrześcijańskich narodów, jak ongi, o grób Chrystusów, przeciw niewiernym.

Jest to gas wotające na puszczy. Świat zbyt dawno zeszedł z dróg, którym chodzą wyprawy krzyżowe. Idealizm w polityce nie istnieje. A taka krucjata, jakżeby idealistyczną i bezinteresowną być musiała! Jakże bezinteresowną nawędyści! Niema idealizmu w polityce i nikogo nie wzrusza fakt przekreślenia i odrzucenia etyki chrześcijańskiej w Sowietach. Szlachetnego i mądrego myśliciela, jakim jest Zdzichowski boli to niewypowiedzianie. Boli go przede wszystkim każdy objaw, cień objawu, pobłażliwość dla tamtych doktryn, we własnym społeczeństwie. Znuzony do ostatecznych granic współczesnością, odwraca się wstecz, ku czasom i ludziom minionym. Zatrzymuje się przy ostatnim idealistycznym politycznym, Napoleonie III i przy człowieku wolnym i wolności miłującym, jakim był Chateaubriand. Z wielką miłością wyczarowuje ich postacie, obie z tych, co to pozornie wszystkim wiadome, w gruncie rzeczy bardzo mało są znane. Wszakże to Napoleon III w cza się powstania 63 roku, marzył o zwolnieniu powszechnego kongresu europejskiego, któryby zrewidował mapę Europy i naprawił krzywdy, pozwałaby zabory. Napoleon III wystosował jednorozmienne listy do wszystkich monarchów Europy, zwracał się do nich, jak brat i przyjaciel. W odpowiedzi otrzymał zgodny śmiech ironiczny. Królowa Wiktorja, kobieta na tronie, nazwała ten list impertyncją. Z serdecznym współczuciem mówi Zdzichowski o marzycielu, „który na tronie człowiekiem był z innego świata, nierównie wyższej miary, niż wszyscy jego ukoronowani koledy”. (Napoleon III).

Z współczucia tego przebijają wiara, że

rym Komitet Bezrobocia zamierza wystąpić na drogę sądową. Niejaki Konstanty Ponomarow, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Wielkiej 20 — 3 w podaniu o zasiłek pod groźbą odpowiedzialności sądownej za niezgodne z prawdą informacje o swoim stanie materialnym, podał, że nie posiada żadnego majątku i stałego źródła dochodu. Pobral zasilek ziemniaczany w ilości 200 kg. — w ostatnich jednak dniach do W. K. nadeszło z Urzędu Skarbowego ze Świącien urzędowe zawiadomienie, że Ponomarow jest płatnikiem tego urzędu i posiada na terenie powiatu 70 dziesięcin ziemi.

Ponadto Komitet odmówił pomocy w następujących wypadkach: Panu Ottonowi L. mieszkającemu w 5-pokojowym łgaju, za który płaci 128 zł miesięcznie, nauczycielowi p. Janowi J., który sam w podaniu swym zarząca, że żona pracuje i pobiera 170 zł miesięcznie, panu Stanisławowi S., który wybudował w zeszłym roku dom za kilka tysięcy zł. przy ul. Trwałej.

Należy przypuszczać, że wszyscy ci z bezrobotnych, którzy nie grozi widmo głodu i którzy mają możliwe warunki bytowania, nie będą przysparzali daremnej pracy biurom Komitetu.

### WĘGIEL górnośląski po cenach niższych

M. DEULL, WILNO, Jagiellońska 3, tel. 811

### Bieg na przelaj

Kiedy policjant widzi w nocy podejrzanego osobnika, wola zazwyczaj: stój! Osobnik albo zatrzymuje się, pytając: co jest? albo ucieka. Wówczas policjant powiem krzyknąć jeszcze raz: stój! Jeśli osobnik nie zatrzyma się, należy w myśl przepisów krzyknąć po raz trzeci: stój, bo będzie strzelali! Dopiero wówczas wolno zrobić użycie z bronią. Najczęściej jest już za późno: osobnik zdołał zniknąć w ciemnościach.

To też dzielny policjant, dyżurny wczoraj w nocy na Nowej Alei, nie wolał po raz drugi i po raz trzeci, i nie strzelał również, lecz w chwili gdy podejrzany osobnik dął nogę, rzucił się poprostu za nim. Osobnik przez plot i on przez plot, osobnik kluczył z tyłkami i policjant to samo. Osobnik zmęczony się piewszy. Ledwie dychał, gdy go wreszcie dopadł szybko nogi policjant. Zato do komisariatu szła już sobie powoli, przyjemnie znużony zdrowym biegiem naprzelaj.

ko rozciągnięte w klatki klatki dwie ofiary tajemniczej rozprawy. W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadła rodzina niejakich Andrejowych.

29-letni Jakób, 27-letni Grzegorz, 26-letni Sufrom, 25-letni Aleksander oraz 23-letni Piotr, wszyscy z zawodu brukarze, byli właśnie, według aktu oskarżenia, sprawcami owego krwawego napadu na ul. Kaulwajskiej.

W charakterze poszkodowanych zeznawał przed sądem wyciecznik z r. ran bracia Leon i Bazyl Ilijnowie. Bronili oskarżonych adw. Kulikowski.

Po zapoznaniu się ze szczegółami sprawy, która jak się okazało, była tylko „porachunkiem” na tle nieporozumień osobistych, sąd uznał winnym napadu jedynie Jakóba Andrejowa i skazał go na 1 rok więzienia. W drodze amnestji karę tę zmniejszono do 6 miesięcy. Pozostali oskarżeni zostali uwolnieni.

każda myśl wielka, jakkolwiek utopijna z pozoru, może stać się rzeczywistością jutra. Tylko trzeba zaszczepić ją ludzmi, a najlepszy po temu środek — pokazać dzisiejszemu pokoleniu tych z przeszłości, co trudzi się nad realizacją dobra i piękna w życiu. Dlatego mówi Zdzichowski w przedmowie do Chateaubrianda.

— Myślę, że spełniłem czyn doży, starając się przypomnieć wielkiego pisarza... Umiął on w pięknej harmonii połączyć trzy rzeczy, które rzadko idą razem: gorące przywiązanie do wian przodków, rycerską cześć dla tradycji, głębokie przejęcie się ideą wolności z wszystkimi jej postulatami”. A o to właśnie chodzi, żeby razem szły te trzy rzeczy. I oto chodzi, żeby nam szlachetni i pięknie piszący ludzie o tem przypomnieli.

W wirze gorączkowego, przemęczonego, a wiesznie gdzieś pędzącego życia powojennego, jakże łatwo stracić kierunek prostej drogi. Zdzichowski w powesechnym zamęcie staje na skrzyżowaniu dróg i wskazuje prawdziwą. Tędy iść trzeba, po śladach ledwo znacznych, przez wieki zatartych, opami też i krwi przestępnicy, ale wiecznych. Po śladach — Chrystusa, z uczniami swoimi wędrującego. Tylko wpatrzeć się pilnie w porządku pobjawiskach ziemi, a da się te ślady odnaleźć, echo świętych kroków usłyszeć w głębi własnej duszy. Wówczas bliskimi i zrozumiałymi stają się słowa, któreimi Mądry Człowiek zamyka ostatnią swoją książkę: „O Cru, ave, spes unica!”

Wanda Dobaczewska

W programie — odczyt o morzu, chór i recytacja. Wstęp 30 gr. Bilety przy wejściu.

— Baczność Podoficerowie Rezerwy, w niedzielę dnia 19-11 1933 r. o godz. 16 odczyt nadzwyczajnie ważne zebranie.

Ze względu na ważne poruszanych spraw obecność wszystkich członków konieczna. Wstęp za okazaniem legitymacji.

Związek obiera miesiąc się przy ul. Uniwersyteckiej 1 m. 1a.

# KRONIKA

## wileńska

SOBOTA  
Dzień 18  
Symeona  
jutro  
Miejsopastwa

Wschód słońca g 6,38

Zachód słońca g 4,28

### KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE:

Z DNIA 17 LUTEGO

Cisnienie średnie: 756.  
Temperatura średnia: —7.  
Temperatura najwyższa: —4.  
Temperatura najniższa: —11.  
Opad: ślad.  
Wiatr: zachodni.  
Tendencja: wzrost następnie spadek ciśnienia.  
Uwagi: rano śnieg, wieczorem pogodnie.

### PROGNOZA P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Po przejściowym rozopogodzeniu ponownie wzrosną zachmurzenia, począwszy od zochodu. Nocą umiarkowały, dniem lekki mroz. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

### MIEJSKA

— MIESZKANIA WOLNE OD PODATKU LOKALOWEGO. — Izba Skarbową poinformowała podległe urzędy, że podatku od lokalu nie opłacają bezrobotni, właściciele 1, 2 i 3-izbowych, jeśli nie mają sublokatorów. Okoliczność tę należy jak najściślej zbadać przed anulowaniem podatku.

— NOWE PRZEPISY SAMOCHODOWE. — W połowie marca ukażą się nowe przepisy, regulujące ruch pojazdów mechanicznych na drogach publicznych. Poza wskazaniami, kto ma prawo kierowania samochodami, przepisy określają szybkość pojazdów. Poza miastem dozwolona jest jazda do 60 km, (na pneumatykach), zaś w miastach do 40-tu km. na godzinę (samochody osobowe).

— ULICA TRAKT BATOROWEGO. Od kilku miesięcy mieszkańcy ulicy Trakt Batorowego czynili w magistracie starania o ustawienie w tej dzielnicy kilku lamp elektrycznych, chodnika, a co najważniejsze urządzenie studni, brak której dotkliwie był odczuwany. Wreszcie ostatnio na skutek interwencji prezydenta miasta, sekcja techniczna urządziła na ul. Trakt Batorowego tylko studnię, roboty chodnikowe zostały odłożone do lata.

### SKARBOWA

— ZJAZD SKARBOWCÓW. — Prezes Ratuszki wziął udział w zapowiadanej 2-odniowym zjeździe prezesów Izb Skarbowych. Obrady były niestety poforne, więc jedynie wiadomo, że zjazd postanowił zalecić jaknajdalej idącą ostrożność przy wymiarze podatku obrotowego i przy ściąganiu innych należności tak w miastach, jak na wsi.

— ZEZNANIA O DOCHODZIE. Tutejsze sfery handlowe otrzymały wiadomość, że władze skarbowe muszą się z zamierzeniem przesunąć termin składania zeznań o dochodzie za r. 1932 z dnia 1 marca na 1 maja.

— 50-ZŁOTOWE ZNACZKI STEMPLOWE. — W dniu 28 bm. wycofano z obiegu 50-złotowe znaczki stempłowe. Po tym terminie do 15 marca, znaczki te będą wymieniane w kasach skarbowych.

### POCZTOWA

— Pocztowcy na rzecz bezrobocia. Pocztowy komitet pomocy bezrobotnym okręgu wileńskiego Dyrekcji P. i T. zebrał w miesiącu styczniu roku bież. na rzecz bezrobotnych z dobrowolnych składek pracowników pocztowych, telefonistów i telegrafistów Wileńskiej Dyrekcji P. i T. sumę 1540 zł. 90 gr.

— Kłota ta została w dniu 13 II. r. przekazana wojewódzkiemu i powiatowemu komitetom do spraw bezrobocia.

### AKADEMICKA

— Zarząd Zrzeszenia Asystentów USB. podaje do wiadomości, że doroczna herbatka towarzyska odbędzie się we wtorek dnia 21 lutego o godz. 21 w sali Ogniska Akademickiego (Wielka 24). Zaproszenia osobne nie są rozsyłane, zaś zapisów dokonać należy na rozsyłanych listach. Blizszych informacji udzieli między godz. 12 — 14 kol. Skorko, tel. 1896.

— Zarząd Sodality Marjańskich Akademickich USB zawiadamia, że w sobotę dnia 18-11 r. b. o godz. 20,15 w Domu Sodality w n. odbędzie się Konferencja prowadzona przez W.O. Kaz. Dąbrowskiego.

— Obecność członków i członków obowiązująca. — Z Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego. Dzień 18 II r. b. o godz. 19 min. 30 w lokalu własnym przy ul. Wielkiej 68 m. 2 odbędzie się zwyczajna zbiórka członków i kandydatów oddziału. — Na porządku dziennym sprawy organizacyjne. — Obecność członków i kandydatów pod rygorem organizacyjnym bezwzględnie konieczna. — Goście wprowadzeni przez członków b. mile widziani.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zarząd Oddziału Wileńskiego Zw. Techników R. Pol., podaje do wiadomości iż dnia 19 lutego r. b. (w niedzielę) o godz. 12, w lokalu Związku, Baksza 1 m. 8, odbędzie się odczyt dyskusyjny p. E. Kozakiewicza p. t. „Spółdzielcze przedsiębiorstwa budowlane i spółdzielnie wytwórcze”. Obecność członków obowiązująca, goście mile widziani.

— Drugi „Poranek Morski”. Zarząd wileńskiego okręgu Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządził w niedzielę 19 b. m. 2-go „Poranek Morski” w sali Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego (Wolna 10) o godz. 1 po poł.

— Poranek na czu krzewienie idei morskiej w społeczeństwie.

— Zebranie i Herbatka Kola b. Wychowanek gimn. S.S. Nazaretanek odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu szkoły.

— U NIEZALEŻNYCH odbędzie się pogawiedka artystyczna z referatem, na temat: „Karykatura w sztuce”, połączona z atrakcjami artystycznymi, w dniu 19 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Stow. Techników przy ul. Wileńskiej. Goście mile widziani.

### ROZNE

— NIE NALEŻY DOTYKAĆ ZNALEZIONYCH AMUNICJI. — W związku ze zła użyciem się mieszczeliśmi wypadkami przy manipulowaniu przez ludność cywilną znalezionymi niewypałami pocisków artyleryjskich, granatów ręcznych itp., podaje się do wiadomości, aby w razie znalezienia jakiegokolwiek amunicji artyleryjskiej, granatów ręcznych itp., powiadomiano o tem najbliższy posterunek policyjny, który za zabezpieczy przedmioty znalezione i zawiadomi władze wojskowe. Celem uniknięcia wypadku, nie należy bezwarunkowo dotykać znalezionej amunicji.

— WSPÓLNA MOGIŁA NIEZNANYCH ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH. Referat grobowienia prowadzi intensywne prace w kierunku urządzenia na cmentarzu w Zakrecie wspólnej mogiły żołnierzy niemieckich, poległych w okolicach Wilna.

— Chodzi tu o żołnierzy bezimiennych, których groby rozsiane są w pobliskich okolicach.

— ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI LI TWY. — Społeczeństwo litewskie w Wilnie szczytnie uroczyste obchodziło 15 rocznicę niepodległości Litwy.

— W Wilnie w gmachu gimn. litewskiego przy ul. Dąbrowskiego, odbyła się wczoraj akademka, połączona z działaniem wokalno-artystycznym. — Przemawiali członkowie Tymczasowego Litewskiego Towarzystwa Oświatowego oraz działacze litewscy. — Chóry szkolne po akademii odpisywały hymn litewski i szereg pieśni narodowych. Akademka zakończyła się około godz. 23.

— W Kościele św. Mikołaja odbyło się tego dnia dziesięćmiesiące madożeństwo. W Świąt obchodach na nabożeństwie odbyła się akademka, na której wygłoszono referaty i odczyt o znaczeniu rocznicy niepodległości.

— PRZYJAZD POLAKÓW Z LITWY. Dowiadujemy się, że do władz kowieńskich złożono podanie w imieniu grupy nauzydeł i studentów narodowości polskiej, którzy chcą wyjechać z wywiezieną do Polski. Dojrzalsza prośba ta nie została uwzględniona.

— Również grupa młodzieży szkolnej prosi o zwolnienie jej zwiecznika Wilna w czasie świąt Wszechwielkich.

— WYCIĘCIA ZAGRANICZNE. — W czerwcu i lipcu br. przybywa do Wilna szereg zagranicznych wywoźców młodzieży akademickiej. Między innymi przybędzie wywoźca studentów Polaków z Anglii i Chicago.

— O POMOC RZEMIOSLU WILEŃSKIEMU. — Do Werszawy wyjechał dyrektor Izby Rzemieślniczej p. Młynarczyk, który będzie czynił starania o przyznanie rzemiosłu wileńskiemu większej pomocy zapomogowej dla podniesienia stanu rzemieślniczego naszego miasta.

— Nowe władze Aeroklubu Wileńskiego. Onegdaj w Wilnie zgromadzeniu członków Aeroklubu Wileńskiego dokonano wyborów wchyl władz Aeroklubu.

Do zarządu weszli: prezes — por. Zakrzewski Bronisław, wiceprezes — p. Podziński Ksawery, sekretarz — p. Szalawski Władysław, skarbnik — p. Meyer Eugeniusz, gospodarz — p. Kurec Włodzisław. Komisje rewizyjną obrano w składzie: przewodniczący radca Bolandowicz Antoni oraz kpt. pilot Pytel Franciszek i kpt. inż. Manek Mieczysław. Do sądu koleżeńskiego powołano następujące osoby: p. Masalski Michał, — jako przewodniczący, p. Bajkowski Irena, p. Żeligowski Tadeusz, p. Orda Stanisław i p. Papiewski Czesław.

— Zachorowania zakazane. W okresie od 5 do 11 lutego na terenie województwa wileńskiego zanotowano 12 wypadków duru brzuszno (z czego 2 zakończone śmiercią), 20 duru plamistego (również 2 śmiertelne), 13 powroty (2 śmiertelne), 9 błonicy, 1 nagminnego zapalenia opon mózgowych, 11 odry, 6 róży, 1-krztusca, 2 zakażenia pofogowego, 16 gruźlic, z czego 6 zakończonych zgonem), 54 grypy padki jaglicy i 2 ospy wietrznej. W Wilnie zachorowało w tym okresie 3 osoby na dur brzuszny i 3 na dur plamisty.

— Ostrzeżenie. Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy, niniejszym podaje do wiadomości, że na terenie m. Wilna, nieznanym nam osobnik chodzi po domach prosząc o wsparcie legitymując się pismem na blankiecie z firmą Związek, a pismo, które nie jest zaopatrzone w żadne pieczęcie.

— Powinno Związek tego rodzaju pisma nie wydawał, przeto ostrzega się przed oszustem, który bezprawnie posuguje się fałszywym pismem.

### BALE I ZABAWY

— Dancing — Czarna Kawa. Dzień 18 o godz. 23 odbędzie się w cukierni „Czerwonego” Strzał Dancing Towarzystwa, urządzany przez Tow. Przyjaciół Państw. Szkoły Technicznej w Wilnie.

— Zapisania można otrzymać przy wejściu. Wstęp 2 zł. — akadem. 1 zł.

— Rewja w Domu Rosyjskim. — W dniu 18-go bież. mies. oddział Zrzeszenia Młodzieży Rzemieślniczej i Przemysłowej „Vita” w sali Domu Rosyjskiego przy ul. Mickiewicza 22 urządził wczoraj połączoną z zabawą taneczną, na którą zaprasza członków i sympatyków Zrzeszenia.

— Początek o godz. 20-ej. Dochód przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe oddziału.

— Zabawa w Kaskadzie. Dzień 18 lutego o godzinie 20 w sali przy ulicy Zawalnej Nr. 1 Towarzystwo Mandolinistów „Kaskada” urządziło zabawę taneczną, uroczoną koncertem. Wstęp tylko za zaproszeniami. Bufet obficie zaopatrzone.

### TEATR I MUZYKA

— Teatr Wielki na Pohulance — sensacja sezonu — „Pocąłunek przed lustrem” — koncertowa gra zespołu — świetne efekty sceniczne — obrotowa scena! — sztuka ta graną będzie dziś i codziennie o godz. 8 w.

## Kara śmierci dla zabójców gajowego

TRZECH ZBRODNIARZY ZAWISNIE NA SZUBIENICY

BARANOWICZE. — Dziś zapadł wyrok sądu doroznego przeciwko 3 mieszkańcom wsi Wólka gminy dobromyńskiej: Janowi Baraszkowi, Józefowi Chomiczowi, i Antoniemu Karasiunowi, oskarżonym o to, że w dniu 4 stycznia roku bieżącego wywabili z gajówki Sosienka gajowego Jana Mizgię i zamordowali go w okrutny sposób w lesie.

Następnie, ażeby zatrzeć wszelkie ślady zbrodni, wpadli do gajówki, gdzie w okrutny sposób poranili żonę gajowego Mizgię Annę, leżącą w pościeli po odbytych dnia poprzedniego porodzie oraz 4 dzieci Mizgiów w wieku od 4 do 9 lat, oraz znajdującą się tam przy położonej babkę wioskową Katarzynę Kosianikową.

Wszystkich trzech zbrodniarzy sąd uznał winnymi i skazał ich na karę śmierci przez powieszenie. Obrona zwróciła się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o łaskę.

## Możliwość powodzi w pow. Mołodeczańskim

WILNO. — Zebrane ostatnio dane co do opadów śnieżnych wskazują na możliwość powodzi. Zagrożone są przepusty betonowe i małe mostki, które podczas częstych odwilży napelniały się wodą, ta zaś zamarała, skut-

kiem czego narastała coraz to grubsza warstwa lodu. Zachodzi możliwość miejscowych powodzi i zniszczenia drobnych mostków. — Przewidywano zarządzenia ochronne.

— Staly Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich ZASP w Wilnie — gra dzisiaj „Kuzynki z Moskwy” w koncertowej obsadzie zespołu z p.p. Bieracką, Pawłowską, Bieleckim i Kozłowieckim na czele w Stólpach. 19-III w Nieswieżu, 20-III w Baranowiczach, 21-III w Hanczewicach, 22-III w Luniu.

— Teatr muzyczny Lutnia. „Carewicz” po cenach znizonych. Dzień dzisiaj w wielkim powodzeniem wspaniała operetka Lehara „Carewicz” w wykonaniu najwybitniejszych sił artystycznych z J. Kulczyką i K. Dembowskim na czele. Akcja tego wartościowego utworu toczy się w pałacu Zimowym w Petersburgu, oraz w uroczym Neapolu. Przepiękne dekoracje i kostiumy według projektu J. Hawrylicy wicza. Zespół baletowy wykona efektywne taniec czarkieskie. Znizki ważne. Przy widowniach wieczornych po cenach znizonych stosowane będą znizki w wysokości 33 proc. od normalnej ceny biletów.

— „Róża z Florydy” na przedstawieniu po południowym. Jutro w niedzielę na przedstawieniu popołudniowym po cenach znizonych ukaże się interesująca operetka o cka Fala „Róża z Florydy” w obsadzie premierowej z J. Kulczyką w roli głównej. Ceny znizone.

— Dancing kostiumowy. — Zabawa pod powyższą nazwą odbędzie się w ostatnią kawałt sobotę tj. 25 lutego w salonach Izdy Przemysłowo - Handlowej. Gospodarzami będą artyści i artystki teatru muzycznego Lutnia, którzy przygotowują szereg niezwykłych atrakcji i niespodzianek. Komitet przystępuje dziś do rozsyłania zaproszeń.

### CO GRAJĄ W KINACH?

REWJA — Tębi, czarna wiada. CASINO — Ramj podłotków. PAN — Kobieta z bocznej ulicy i uwertura: Wilhelm Tell. LUX — Dziewczę z nad Wołgi. ŚWIATOWID — Pochodnia i Grzeszka miłość. HELIOS — Pokonani zwycięzcy. HOLLYWOOD — Prawo miłości.

W daleki świat ADRIA — Kochanka z Tahiti.

### WYPADKI I KRADZIEŻE

— Obława. Podczas obławy, dokonanej w nocy z dnia 16 na 17 bm. na terenie 6-go komisariatu P. P. zostali zatrzymani Seliga Zdzisław, Aleksandrowicz Jan, Lubecki Henryk wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania, po składowani o dokonanie szeregu kradzieży w Wilnie.

— WYPADK SAMOCHODOWY. — Karzewski Stanisław (Sadowa 5) kierując własnym samochodem, przy zbiegu ulic Zawalnej i Sadowej najechał na przydrożne drzewo. W samochodzie uległa uszkodzeniu chłodnica. Innych następstw wypadku za sobą nie pociągnął.

— KRADZIEŻE. — Wójtówkowi Win centrum (Bołtuńska 18) na rynku Drzewnym dwie zawodowe złodziejki Mrozinkiewiczowa Wanda (ps. Złota Rączka) i Jerchones Sora skradły z kłeszeni pałta 54 zł. Złodziejki zatrzymane. Skradzionych pieniędzy nie odnaleziono.

— Pod Hałą Miejską z wozu Romasz Pauliny, mieszkanki wsi Małe Turowie gm. Rukskino, skradziono koszyk jaj, wartości 9 zł. Ustalono, że jąta skradła Maciejkiwiczowa Dorota (Oszmiańska 8). Zatrzymano ją, ale skradzionych jaj nie odnaleziono.

— Upadek staruski. — Bujwidowa Zofia lat 83, (Skaplerka 73) przechodząc przez podwórce, poślizgnęła się, upadła i złamała prawe przedramię. Pogotowie przewiozło staruszkę do szpitala.

### MOŁODECZNO

— ZJAZD DELEGATÓW STRZELECKICH. Dzień 15 bm. w Mołodeczno odbył się powiatowy zjazd delegatów zarządów i komend Związku Strzeleckiego. Na zjeździe wybrano nowy zarząd powiatowy, wygłoszono referaty, na temat przysposobienia rolniczego i wychowania obywatelskiego, wreszcie złożono sprawozdania z działalności poszczególnych oddziałów. Referat o wychowaniu obywatelskim wygłosiła pani pułkownikowa Dobaczewska z Wilna.

### List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Pozwalać sobie ta droga złożyć W. Sz. Panu moje najserdeczniejsze podziękowanie za jego życzliwość okazaną mi w dniu mego jubileusza.

# grodzka

# nowogrodzka

Dźwiękowe-kino „REWJA” SALA MIEJSKA Ostrowska 5.

„TEMBI CZARNY WŁADCA” Wielka tragedia czarnego człowieka wśród Dżungli Afryki...

MORD NA TLE POLITYCZNEJ. Jak już w numerze wczorajszym podaliśmy, Sąd Okręgowy po zbadaniu świadków...

Względem do więźnia oskarżonego Suchowlańskiego (ma 19 lat), Sąd uznał za możliwe zmniejszyć karę Suchowlańskiemu do 10 lat więzienia.

AUTOBUSY JUŻ W RUCHU. — Po jednominutowej przerwie w ruchu w dniu 17 bieżącego autobusy na trasie Nowogród — Nowojelonia zostały uruchomione.

Ceny znacznie niższe na wszystkie seanse. Balkon 49 gr. Parter od 90 gr.

Wielka tragedia czarnego człowieka wśród Dżungli Afryki. Na scenie: Pożegnane występy Zespołu Kubańskich Kozaków...

POSIEDZENIE K. F. B. — W dniu 20 lutego br. o godz. 20-tej w lokalu Magistratu (pokój 13), odbędzie się posiedzenie Sekcji Finansowej Lokalnego Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym w Grodnie.

WYCIĘZKA NARCISARSKA. Okręgowa Związek Narcisarski organizuje w dniu 19 b.m. wycieczkę narcisarską do Tondokowic.

CO GRAJĄ W KINIE MIEJSKIEM? — Dnia 18 l. b. pierwszy 100-procentowy mówny i śpiewany film polski p.t. „100 metrów miłości” z Zula Pogorzelską.

Dźwiękowe kino CASINO Wielka 47, tel. 15-41

Niebywała sensacja! Stanisław Kubiński, Amia Wińska i Erland Nejd wspaniały chór mandolinistów

OSOBISTE. — Jak się dowiadujemy, w Radzie Adwokackiej w Wilnie odbyło się zaprzysiężenie aplikanta adwokackiego grodnianina p. dra Joachima Neubera.

ZAJĘCIE „GRODNER SZTYME”. Starostwo grodzieńskie obłożyło aresztem ostatni numer tygodnika bundowskiego „Grodner Sztymy”.

Z działalności kulturalno-oświatowej osadników wojskowych. Dnia 12 lutego w Tulloncie zamieszkałej przez osadników wojskowych, staraniem p.p. Warszyńskiego, Taiszewiczowej i Wojtarowicza...

Dźwiękowe kino HELIOS

Wielka Rewja z udziałem pierwszorzędnych sił aktorskich Stanisław Kubiński, Amia Wińska i Erland Nejd

ZAWÓD MIŁOSNY. Onegdaj usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej Michałukówna Zofja, zamieszkała przy st. kolejowej Brzostowicza Wielka.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. — W dniu 16 b.m. przewieziony został do szpitala miejskiego w Grodnie Steckiiewicz Feliks, mieszkający w okolicy Kuźnica gm. Łaś.

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mielkiewicza 22, tel. 15-28

Wspaniały film Symfonia WILHELM TELL w wyk. słyn. ork. Film w Berlinie.

Dźwiękowe Kino „POLONJA” Pocztowa 4. Największy przebieg sezonu, film z życia kadetów

WYKRYCIE SPRAWCÓW OKRADZENIA CIERKWI W DREDCZYŃKU. — W związku z dokonaniem w nocy na 28-go grudnia ur. włamaniem do cerkwi prawosławnej w Dredczyńku, zostali zatrzymani przez władze bezpieczeństwa: Zysk Franciszek, Twardowski Franciszek, Truszkowski Feliks, Stewruk Stefan, Owczar Olga i Petrołowicz Piotr...

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

Dźwiękowe kino PAN

Wspaniały film Prawo Miłości nas naokoło świata poczujemy od Polski przez Europę, Azję, Afrykę, od porządku do końca w silnym napięciu.

Dźwiękowe Kino „APOLLO” Dominikańska 26. RAMON NOWARRO w najpotężniejszej epopei miłosnej w pierwszym monumentalnym filmie egzotycznym p.t. SYN INDJI

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

Dźwiękowe kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

Wspaniały film Komenda serc W rolach głów.: Dolly Haas i Gustaw Froelich. Początek sensasów o godz. 6, 8 i 10-tej. Wstęp od 49 groszy.

Dźwiękowe Kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

Dźwiękowe kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

Wspaniały film Komenda serc W rolach głów.: Dolly Haas i Gustaw Froelich. Początek sensasów o godz. 6, 8 i 10-tej. Wstęp od 49 groszy.

Dźwiękowe Kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

Dźwiękowe kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

Wspaniały film Komenda serc W rolach głów.: Dolly Haas i Gustaw Froelich. Początek sensasów o godz. 6, 8 i 10-tej. Wstęp od 49 groszy.

Dźwiękowe Kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

Dźwiękowe kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

Wspaniały film Komenda serc W rolach głów.: Dolly Haas i Gustaw Froelich. Początek sensasów o godz. 6, 8 i 10-tej. Wstęp od 49 groszy.

Dźwiękowe Kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

Dźwiękowe kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

Wspaniały film Komenda serc W rolach głów.: Dolly Haas i Gustaw Froelich. Początek sensasów o godz. 6, 8 i 10-tej. Wstęp od 49 groszy.

Dźwiękowe Kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

Dźwiękowe kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

Wspaniały film Komenda serc W rolach głów.: Dolly Haas i Gustaw Froelich. Początek sensasów o godz. 6, 8 i 10-tej. Wstęp od 49 groszy.

Dźwiękowe Kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

Dźwiękowe kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

Wspaniały film Komenda serc W rolach głów.: Dolly Haas i Gustaw Froelich. Początek sensasów o godz. 6, 8 i 10-tej. Wstęp od 49 groszy.

Dźwiękowe Kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

Dźwiękowe kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

Wspaniały film Komenda serc W rolach głów.: Dolly Haas i Gustaw Froelich. Początek sensasów o godz. 6, 8 i 10-tej. Wstęp od 49 groszy.

Dźwiękowe Kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

Dźwiękowe kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

Wspaniały film Komenda serc W rolach głów.: Dolly Haas i Gustaw Froelich. Początek sensasów o godz. 6, 8 i 10-tej. Wstęp od 49 groszy.

Dźwiękowe Kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

Dźwiękowe kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

Wspaniały film Komenda serc W rolach głów.: Dolly Haas i Gustaw Froelich. Początek sensasów o godz. 6, 8 i 10-tej. Wstęp od 49 groszy.

Dźwiękowe Kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

Dźwiękowe kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

Wspaniały film Komenda serc W rolach głów.: Dolly Haas i Gustaw Froelich. Początek sensasów o godz. 6, 8 i 10-tej. Wstęp od 49 groszy.

Dźwiękowe Kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

DEKORACJA WETERANA W BASTUNACH. — W dniu 17 b.m. w osadzie Bastunów gminy żywieńskiej pow. lidzkiego odbyła się uroczystość dekoracji powstańca z 1863 roku, weterana Macieja Zna mianowskiego...

Dźwiękowe kino „PALACE” Orzeszkowej 14. Dolores del Rio jako namiętna cyganka w dramacie romantycznych namiętności p.t. Dzika Miłość

Wspaniały film Komenda serc W rolach głów.: Dolly Haas i Gustaw Froelich. Początek sensasów o godz. 6, 8 i 10-tej. Wstęp od 49 groszy.